

**Recenzja pracy doktorskiej Marcina Garbowskiego, pod tytułem „Transhumanizm.
Geneza, koncepcje, ograniczenia”**

Wprowadzenie

Transhumanizm jest dzisiaj popularnym trendem myślenia, który obecny jest w wielu przejawach kultury współczesnej. Wyrasta on z przekonania, że człowiek może stać się kimś więcej niż aktualnie jest; że może wykroczyć poza swą naturę i kondycję ludzką. To przekonanie ma częściowo naturalne podłoże w pragnieniu przewyciężenia ludzkich ograniczeń i w tendencji do udoskonalania samego siebie. Jest ono jednak wzmocnione poprzez formułowanie radykalnych oczekiwań, jak również poprzez obserwację postępu nauk empirycznych i odpowiadających im technologii, które wydają się przybliżać człowieka do momentu przejścia od stanu ludzkiego do tego transludzkiego a być może, że i postludzkiego. Na ile jest to możliwe, ale i dopuszczalne pozostaje przedmiotem kontrowersji i ożywionej debaty. Uczestniczą w niej bardzo różnej jednostki, poczynając od filozofów i naukowców, poprzez literatów i badaczy kultury, a skończywszy na futurologach i różnego rodzaju myślicielach, i eksperymentatorach. Transhumanizm jawi się jako konglomerat różnych idei, stąd ustalenie jego statusu metodologicznego nie jest łatwe, ale zarazem konieczne, aby prowadzone debaty miały jakiś uporządkowany charakter i prowadziły do wiarygodnych wniosków.

Analizy porządkujące są ważne, ponieważ przybliżają nas do wyraźniejszego określenia przedmiotu dyskusji. A ta może być, niestety, zdominowana przez skłonność, aby ulegać porywającym wizjom kreślonym przez transhumanistów. Że częściowo już tak się dzieje, świadczy wielość ruchów i ośrodków promujących te idee, jakby były to już gotowe pomysły do realizacji, a co więcej – jakbyśmy stali wobec swoistej konieczności dziejowej, związanej z nadejściem świata transhumanistycznego. Tak jednak nie jest i pogłębiona refleksja to wyraźnie ujawnia. Wydaje się, że również twarde fakty, z którymi mamy do czynienia na co dzień, jak

na przykład nieumiejętność skutecznego wyeliminowania prostego patogenu (Covid – 19) potwierdzają, że uczynienie z siebie istoty wyższego rzędu jest dalekie od rzeczywistości.

Autor rozprawy doktorskiej podjął się zadania systematycznego i metodologicznie zorientowanego prześledzenia genezy, koncepcji i ograniczeń transhumanizmu. Jest to godne zauważenia i docenienia, ponieważ na polskim rynku księgarskim nie mamy zbyt wielu pozycji tego typu. Należy jednak oczekiwać, że debata transhumanistyczna będzie nabierała tempa również u nas w kraju, chociażby z tego powodu, że wielu filozofów zaangażowanych dotychczas w rozwijanie koncepcji etycznych, bioetycznych czy społecznych wyraża coraz większe zainteresowanie transhumanizmem. Praca mgr Marcina Garbowskiego może więc być pożytecznym przewodnikiem w tych dyskusjach.

Struktura pracy

Praca doktorska mgr Marcina Garbowskiego jest napisana na seminarium metodologii nauki, pod kierunkiem dr hab. Agnieszki Lekki-Kowalik, prof. KUL. Liczy ona 155 stron; składa się ze spisu treści, wstępu, czterech rozdziałów, zakończenia, bibliografii, netografii. Autor dołączył również do dysertacji spis treści i podsumowanie w języku angielskim, co niewątpliwie podwyższa walory tej pracy.

Rozdział pierwszy poświęcony jest określeniu tła historycznego i semantycznego transhumanizmu. Ustalenie genezy jest posunięciem koniecznym, ze względu na brak jasności, co do historycznych uwarunkowań tego ruchu, zwłaszcza kiedy uwzględni się perspektywę dalszą, na którą składają się różne postacie historyczne i wydarzenia. Wyjaśnienie kwestii terminologicznej jest również konieczne, ze względu na wiele niejasności językowych pojawiających się u samych zwolenników transhumanizmu. W rozdziale tym doktorant omawia również nurty transhumanizmu i różne instytucje, które inspirują się ideami tego nurtu, albo wprost je promują.

Drugi rozdział dysertacji poświęcony jest omówieniu głównych koncepcji transhumanizmu. Autor dzieli je na koncepcje ontologiczno-epistemologiczne, etyczno-antropologiczne i polityczno-społeczne. Wydaje się, że podział ten jest uzasadniony i zakreśla dosyć szerokie spektrum analiz, w ramach których można dosyć wyczerpująco ująć transhumanizm.

W rozdziale trzecim rozprawy doktorskiej mgr Garbowski przystępuje do sformułowania krytyki transhumanizmu. Krytyka ta jest zogniskowana wokół powyższych koncepcji i w ich ramach wykazuje on słabości tego nurtu. Nie waha się on ujawnić i omówić

tak kontrowersyjne a nawet niebezpieczne cechy tego nurtu, jak naturalizm ontologiczny, zagrożenie odczłowieczenia, czy wskazać na transhumanizm, jako zagrożenie cywilizacyjne.

Rozdział czwarty poświęcony jest omówieniu transhumanizmu poprzez wskazanie na funkcje społeczne, które on odgrywa, albo może odgrywać. Doktorant analizuje tu możliwość ujęcia tego trendu jako na przykład utopii czy ideologii. Ostatnią część tej sekcji poświęca on omówieniu tak zwanego transhumanizmu chrześcijańskiego.

Uwagi formalne

Praca napisana jest językiem wyraźnym, zrozumiałym i filozoficznie poprawnym. Struktura jej jest logiczna i czytelna, pozwala ona już w punkcie wyjścia ująć zasadnicze intencje autora. Rozległość pracy, rozumiana jako długość tekstu, jest umiarkowana. Jednak ze względu na przyjęte nachylenie metodologiczne sprawa ta wydaje się być uzasadniona. Przypisy i bibliografia nie rodzą większych wątpliwości. Doktorant wykorzystał dosyć szeroką literaturę przedmiotu, która zasadniczo powstaje na gruncie języka angielskiego. Jednak w obrębie pozycji napisanych w języku polskim mamy pewnych badaczy i ich publikacje, które umknęły uwadze piszącego. Można tu przykładowo wskazać na duży dorobek dr hab. Teresy Grabińskiej, prof. AWL, która kwestie transhumanizmu analizuje od strony filozofii i nauk o bezpieczeństwie. Również książka piszącego tę recenzję, pt. „Ulepszanie człowieka. Fikcja czy rzeczywistość? Argumenty, krytyka, poszukiwanie płaszczyzny dialogu”, umknęła uwadze doktoranta. Co do dalszych pozycji, które powinny znaleźć się w ocenianej dysertacji wspomni się w części podejmującej kwestie merytoryczne.

Uwagi merytoryczne

Mgr Marcin Garbowski podjął się ważnego zadania i wyniki jego pracy są wyraźnie pozytywne. Swoją dysertacją przyczynił się do tego, że dyskusje o transhumanizmie mogą toczyć się w bardziej uporządkowany sposób. Po prezentacji głównych idei, nurtów i rodzajów transhumanizmu przystąpił on do krytycznego spojrzenia na ten trend. Słusznie zauważa, że od strony filozoficznej transhumanizm podszyty jest naturalizmem nie tylko epistemologicznym, ale i ontologicznym. Prowadzi to do redukcijnego spojrzenia na człowieka i jego życie, a konsekwentnie prowadzi do redukcijnego spojrzenia na ewentualnego transczłowieka i postczłowieka. Można było jeszcze wyraźniej uwydatnić, że w istocie spotykamy się tu z mocną wersją scjentyzmu, gdzie człowieka za pomocą osiągnięć nauk empirycznych a szczególnie technologii dąży do rozwiązania swoich fundamentalnych problemów, a szczególnie do swoistego unieśmiertelnienia się w tym świecie.

Doktorant słusznie zauważa, że transhumanizm jest pseudonauką, która nie opiera się na adekwatnych dowodach empirycznych i w istocie jego promocja na szeroką skalę może doprowadzić do poważnego zagrożenia wolności i godności ludzkiej, do zapaści cywilizacyjnej a nawet do eliminacji ludzkości (s. 106). Można jednak wykazać mocniej na czym polega zagrożenie dla godności człowieka. Mgr Marcin Garbowski odwołuje się tu do rozważań Nicka Bostroma i do krytyki transhumanizmu – Francisa Fukuyamy. Pierwszy, jak zauważa doktorant, nadużywa tego pojęcia i „wykorzystuje jego niejednoznaczność semantyczną” (s. 89); drugi z kolei też nie jest tu reprezentatywny z tej racji, że nie posiada dobrze wypracowanej, alternatywnej koncepcji godności. Należałoby raczej spojrzeć na to ważne zagadnienie ze stanowiska, które posługuje się rozumieniem nienaturalistycznym. Lubelskie środowisko filozoficzne ma tu spore osiągnięcia i przywołanie chociażby koncepcji Adama Rodzińskiego znacznie pomogłoby w ocenie tego, jakim typem godności człowieka posługuje się na przykład Nick Bostrom. Kwestia ta zresztą pojawiła się w tomie pod redakcją P. Duchlińskiego i G. Hołuba „Ulepszanie moralne człowieka. Perspektywa filozoficzna” (Kraków 2019). Pojawiają się tutaj następujące pytania: jak rozumieć godność w transhumanizmie, jak pojmują ją reprezentanci tego trendu myślenia (czy godność jest stanem istnienia czy wypływa tylko z jakis funkcji?) i w związku z tym, jaki typ adekwatnej krytyki można pod jej adresem sformułować.

Doktorant zauważa, że w transhumanizmie istnieje silna tendencja do radykalnego ulepszania człowieka, natomiast trudno jest znaleźć odpowiedź na pytanie o cel tego działania (s. 126). Jest to bardzo trafna obserwacja i świadczy ona o dobrej orientacji doktoranta w całości zagadnienia. Jednak zarazem otwiera ona refleksję nad kwestią jeszcze bardziej fundamentalną: kim będzie transczłowiek i postczłowiek. Doktorant podejmuje ten wątek w swoich rozważaniach (np. s. 68), jednak w dosyć ograniczonym zakresie. Otóż więcej można na ten temat powiedzieć, to znaczy – można sformułować mocniejszą krytykę pod adresem transhumanizmu w kwestii profilu istoty postludzkiej. Konieczne jest tu jednak odwołania się do analiz nowozelandzkiego filozofa Nicholasa Agara, który sformułował bardzo celny i przenikliwy typ krytyki (N. Agar, „Truly Human Enhancement. A Philosophical Defense of Limits”, Cambridge (MA) 2014). Dobrze byłoby, aby doktorant przybliżył ten typ myślenia w trakcie obrony doktoratu.

Zastanawiające jest to, w jaki sposób doktorant potraktował ideę ulepszania człowieka tzw. *human enhancement*. W strukturze dysertacji umieścił ją w sekcji, gdzie omawia koncepcje etyczno-antropologiczne. To nie jest oczywiste. Wydaje się bowiem, że idea ulepszania człowieka jest w ogóle kwestią całkiem fundamentalną i w propozycjach

transhumanistów powinna być rozważana jako punkt wyjścia. Od tendencji do ulepszania właściwie wszystko się rozpoczyna, a u transhumanistów przybiera ona postać radykalną. Nie jest to oczywiście żadna konieczność, ponieważ w grę może wchodzić ulepszenie terapeutyczne lub umiarkowane (zob. propozycje Nicholasa Agara). Dobrze byłoby, aby doktorant tę kwestię wytłumaczył w trakcie publicznej obrony.

W jednym z ostatnich podrozdziałów doktorant omawia transhumanizm chrześcijański. Rzeczywiście mamy do czynienia z krystalizowaniem się takiej propozycji i warto jest przyrzeć się usiłowaniom, podejmowanych w jej ramach. Chrześcijaństwo musi się ustosunkować do tego trendu kulturowego, co może również łączy się z próbami dokonywania ich syntezy. Punkt wyjścia dla transhumanizmu chrześcijańskiego wydaje się uzasadniony: transhumanizm ma problem z określeniem celowości proponowanych działań, a myśl chrześcijańska może ten problem złagodzić, poprzez wskazanie na dalszy horyzont przeznaczenia człowieka. Jednak poza tą wstępną komplementarnością istnieją zasadnicze i nieprzekraczalne różnice. Otóż chrześcijaństwo nie postuluje negatywnego odniesienia do świata i aktualnego życia człowieka; transhumanizm natomiast odnosi się do tych rzeczywistości z wyraźną niechęcią, żeby już nawet nie powiedzieć – używając słów Chantal Delsol – cechuje się „nienawiścią do świata”. W warstwie ontologicznej jest transhumanizm typem materializmu (co doktorant przyznaje), a chrześcijaństwo jest jak najbardziej odległe od tego stanowiska (światopoglądu). Chrześcijaństwo – żeby wskazać tylko na jeszcze jedną wyraźną różnicę – przyjmuje ideę transcendentnego Boga i życia wiecznego w Jego obecności; transhumanizm idzie raczej drogą uczynienia człowieka bogiem i jego soteriologia ma wyraźny charakter immanentystyczny. W zakończeniu doktorant przyznaje, że relację pomiędzy transhumanizmem a chrześcijaństwem należy dokładniej zbadać (s. 128-129). Jednak nawet pobieżne porównanie skłania bardziej do sceptycyzmu niż do postawy optymistycznej.

Przestawiona dysertacja doktorska jest ważnym i pozytywnym osiągnięciem naukowym. Krytyczne uwagi nie pomniejszają osiągnięć mgr Marcina Garbowiskiego, lecz mają na celu doprecyzowanie jego badań i przemyśleń. W związku z tym wnoszę do Rady Instytutu Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie o dopuszczenie doktoranta do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

ks. Grzegorz Hołub